

Ks. EDWARD SIENKIEWICZ
(WT UAM)

TEOLOGIA OJCZYZNY W NAUCZANIU JANA PAWŁA II

Wybór krakowskiego arcybiskupa, Karola Kardynała Wojtyły, na papieża był dla narodu polskiego dziejowym wydarzeniem, którego znaczenia nie sposób jeszcze oszacować, gdyż problem ten domaga się długich i specyficznych badań. Faktem jest jednak, że miał on miejsce w momencie dla Polaków bardzo trudnym i stanowił okazję do przebudzenia się narodu, ciągle jeszcze zamkniętego żelazną kurtyną, a Polska zyskała w osobie Jana Pawła II rzecznika na forum międzynarodowym.

1. Ojczyzna i jej najbliższe korelaty

Problemem Kościoła powszechnego, dzięki osobistemu zaangażowaniu Jana Pawła II w teologiczną refleksję złożonej problematyki Ojczyzny, staje się niedoceniona dotąd, zwłaszcza w teologii zachodniej, teologia narodu¹ Czerpiący z bogatego skarbcza przemyśleń oraz doświadczeń swoich poprzedników Karol Wojtyła, humanista, filozof i teolog, przenosi na grunt nauczania papieskiego i tym samym wprowadza w przedmiot dociekań teologicznych, posiadający własne prawa i uwarunkowania, tudzież specyfikę, problem powstawania (rodzenia się), rozwoju i ostatecznego przeznaczenia narodu. Na szczególną jednak uwagę zasługuje poruszany przez Papieża – zwłaszcza przy okazji jego pielgrzymek do Polski – w ramach teologii narodu, problem ojczyzny. Rzeczywistość ojczyzny jest związana z czasoprzestrzenią, ziemią i najczęściej miejscem urodzenia ludzi, którzy są jej obywatelami. Poza tym wiąże się z zagadnieniem – instytucją rodziny, ojca, spadku, domu rodzinnego. Wszystko to jest jakby zanurzone w duchową wspólnotę zamieszkujących dany kraj ludzi. Dalej związane z ich dziejami, historią, kulturą, a także religią oraz łączonym z nią zespołem postaw moralnych²

Pojęcie ojczyzny odnajduje swoje miejsce na Soborze Watykańskim II, w pozostałych po nim dokumentach. Można je znaleźć również w słownikach biblijnych. Szczególnie wyraźne miejsce zajmuje w teologii przez osobiste zaangażowanie i drogę naukową papieża Jana Pawła II. Rzecz znamienita, że ko-

¹ Por. A. L. Szafranski, *Jan Paweł II: myśli o Ojczyźnie*, w: Cz. S. Bartnik (red.), *Polska teologia narodu*, Lublin 1988, s. 306.

² Por. Tamże, s. 275–276.

jarząca się bardziej z wymiarem społecznym, wspólnotowym, problematyka ojczyzny w nauczaniu Papieża staje się atmosferą i zarazem sposobem odczytania tożsamości osoby. Jakkolwiek analogia osoby w rozumieniu społeczeństwa, zwłaszcza narodu, ma w polskiej refleksji teologicznej już bogatą tradycję, to przecież sam konkretny człowiek ze wszystkimi swoimi uwarunkowaniami, zwłaszcza kulturowymi i mentalnościowymi, tak bardzo zależnymi od historii oraz doświadczeń danego narodu, związanych z określoną ziemią, przestrzenią, nie byłby w pełni zrozumiały bez kontekstu ojczyzny i narodu³ Dlatego też postępowanie Jana Pawła II wydaje się iść w dwóch kierunkach: z jednej strony wskazuje on na pewne prawidłowości, ogólne zasady, według których należy rozumieć i patrzeć na rzeczywistość ojczyzny z punktu widzenia wiary oraz na prawdy chrześcijańskiej wiary, które pozostają nierozzerwalnie zrośnięte z tym kontekstem; z drugiej natomiast jest nieustannie wpatrzony w polskie rozumienie i doświadczenie ojczyzny, które ma nie tylko charakter podkreślający specyfikę polskiej tożsamości, ale też ogromne znaczenie dla teologicznego rozumienia ojczyzny w ogóle, w skali teologii światowej.

2. Papieski chrystocentryzm

Wracając jednak do wielkich tematów teologicznych, w pewien sposób wyróżniających też samego Jana Pawła II, trzeba stwierdzić, że jego widzenie ojczyzny jest przeniknięte bardzo konsekwentnym chrystocentryzmem. Papież, który odsłania się w swojej programowej encyklice *Redemptor hominis*, patrzy na Boga Ojca i na całe stworzenie przez Jezusa Chrystusa, który jako jedyny zapewnia postrzeganie w prawdzie tak jednej, jak i drugiej rzeczywistości⁴ To właśnie Jezus Chrystus, jako najpełniejsze objawienie Boga i najgłębsze odkrycie świata, jego historii, sensu i ostatecznego przeznaczenia, jest punktem wyjścia do zainteresowania się Papieża teologią dziejów, której niezbywalną częścią jest teologia ojczyzny. Świat widziany w perspektywie swoich ostatecznych przeznaczeń, który jest domem, mieszkaniem tej przedziwnej struktury bytowej, którą z kolei Bóg chciał dla niej samej, zostaje ujęty jako konkretne miejsce i czas – czasoprzestrzeń realizacji chrześcijańskiego powołania. Człowiek jawi się w stworzonym i odkupionym przez Boga świecie jako wtopiony w strukturę *communio personarum*, w rodzinę, a przez nią w naród. I ta czasoprzestrzeń przez to właśnie nie może być człowiekowi obojętna, musi się jawić jako swoiste wyzwanie i wezwanie zarazem, jako etyczna odpowiedzialność człowieka za drugich i za siebie⁵

³ Por. K. Wojtyła, *Osoba i czyn*, Kraków 1969, s. 295.

⁴ Por. W. Tkaczuk, *Jan Paweł II – Papież Pielgrzym*, Warszawa 1980, s. III.

⁵ Por. K. Wojtyła, *Myśląc Ojczyzna...*, Lublin 1983, s. 38.

Widzenie ojczyzny przez Jana Pawła II pozostaje widzeniem wiary. Przez wiarę, przez Jezusa Chrystusa, odnosi się on do współczesnej „cywilizacji siły” Nadanie przez Papieża wymiaru ogólnokościelnego i uniwersalnego ojczyźnie, zdaje się stawać w konfrontacji z innym uniwersalizmem. Znający doskonale zło systemów autorytarnych i totalitarnych Jan Paweł II dostrzega wielkie niebezpieczeństwo, jakie grozi człowiekowi ze strony relatywizmu i permissywiizmu. W życiu opartym tylko na koncepcji używania, względności wszelkich zasad, łącznie z prawem moralnym i etyką zanika pojęcie ojczyzny oraz narodu. Przestaje mieć jakiegokolwiek znaczenie wszystko, co łączy się ze zobowiązaniem, ofiarą, wyrzeczeniem. Pojęcie ojczyzny i narodu, zostaje zastąpione przez kraj, państwo, społeczeństwo. Nad ludzkością, nad człowiekiem zaczął ciążyć mit siły, uniwersalizmu państwowego, mocarstwowości. Potęga starożytnego fatum została zastąpiona przez potęgę innych ludzi. Historia człowieka staje się antyhumanistyczna, wroga człowiekowi, jego kulturowemu dziedzictwu i temu wszystkiemu, co nie pozwala zamknąć go tylko w administracyjnym porządku⁶ Z drugiej strony daje się zauważyć jakiś ożywiony ruch wśród małych narodów, pozbawionych przez długie lata suwerenności. Wykazują one gorące umiłowanie tego, co ojczyste, co nie pozwala czuć się jak na wygnaniu. Coraz głośniejsze staje się wołanie wielu ludów o własny język, kulturę, tożsamość, o własny kawałek ziemi. Rozpadające się bloki militarne i gospodarcze, pęknięcie siłą ustanowionych granic jest dla Jana Pawła II swoistym znakiem czasu. Ten znak czasu to sprawa człowieka, który do swojego pełnego rozwoju potrzebuje czegoś więcej niż tylko sprawnie działający system, dobra koniunktura polityczna i gospodarcza oraz towarzyszące im kryterium opłacalności. Swoistym znakiem czasu staje się więc upomnienie się człowieka o swoją podmiotowość i o swoją tożsamość. Upomnienie się o swoją czasoprzestrzeń, bez której nie jest sobą. Człowiek bowiem pozbawiony życiowego środowiska traci „instynkt samozachowawczy”, poddaje się presji zewnętrznej i coraz mniej od siebie zależy, coraz mniej siebie zdobywa⁷, stając się coraz bardziej własnością innych. Niejako sam jest posiadany, zniewolony i to coraz częściej nie przez inne podmioty, ale przez rzeczy, instytucje, taki lub inny układ sił⁸

3. Ziemia obiecana

Odwołując się do prehistorii biblijnej, Papież już tam poszukuje śladów ojczyzny. Pierwszych ludzi Bóg umieścił w ogrodzie Eden, aby go uprawiali i doglądali. Ziemia zatem nie tylko zostaje darowana człowiekowi przez Boga,

⁶ Por. Tamże, s. 8.

⁷ Por. K. Wojtyła, *Myśląc Ojczyzna...*, dz. cyt., s. 7.

⁸ Por. Jan Paweł II, *Żywa wiara. Ojczyzna godna człowieka odwagą jutra*, „L'Osservatore Romano” 8(1988), s. 25.

ale domaga się od człowieka wysiłku i kształtowania na miarę zamysłu Bożego. Człowiek pracuje na niej w pocie czoła i jest szczęśliwy bliskością Boga (Rdz 2,15). W języku bardziej wyczulonym na doświadczenie można powiedzieć: jest u siebie. To przedziwne pragnienie, tęsknota za ojczyzną, towarzyszy człowiekowi przez całe jego dzieje⁹ Niebagatelne znaczenie ma tu, oczywiście, owa idea „praojczyzny” zakorzeniona w umyśle i sercu najpierw narodu wybranego, a potem także innych narodów, które poszukują swoich korzeni¹⁰ Dla Izraela ojczyzną jest „ziemia obiecana”, przyobiecana Abrahamowi (Rdz 12,1-2), bez której naród czuje się zawsze jak na wygnaniu. Wszystko to można odnieść poniekąd do każdej ojczyzny, gdyż życie Izraela i jego historia jest modelem, archetypem w dziejach zbawienia. Ojczyzna to przede wszystkim obecność zbawienia na ziemi, to takie życie ludzi, w którym ojczyzna staje się domem Ojca.

Podobnie jak niegdyś przez królewskiego kaznodzieję Piotra Skargę i Księżę Zmartwychwstańców, tak i obecnie, sytuacja Polski w teologii ojczyzny i teologii narodu jest przez wielu autorów interpretowana przez sytuację Izraela. I to nie tylko w kwestii istnienia człowieka, gdzie naród na równi z rodzicami jest jego źródłem i w planach Bożych jednym z narzędzi zbawienia¹¹ Równie pomocną i zarazem niezbędną, perspektywa ta staje się w zrozumieniu oraz właściwej ocenie tego wszystkiego, co staje narodowi na przeszkodzie w jego realizacji Bożych planów i własnego spełnienia, co z różnych powodów nie pozwala czuć się w ojczyźnie jak w domu. Co wreszcie uniemożliwia zamieszkanie Boga na ziemi. Taki stan Jan Paweł II nazywa zafałszowaniem. Najpierw obrazu Boga, a później obrazu stworzenia; człowieka i świata. Dokonuje się to za sprawą grzechu pierworodnego, który zrywa relacje dotyczące także ojczyzny. Zniszczona przyjaźń z Panem Bogiem, utrata Jego bliskości, powoduje natychmiast zerwanie właściwej relacji między ludźmi, ich stosunku do ziemi i do świata (Rdz 4,1-16 i Rdz 11,1-9). „Przeklęta niech będzie ziemia z twego powodu...” (Rdz 3,17) i to przekleństwo rozszerza się przez bratobójczy konflikt człowieka z człowiekiem oraz z ziemią (Rdz 4, 10-11), przez karę potopu (Rdz 7,10-12), aż do zmywy przeciwko Bogu budowniczych Wieży Babel (Rdz 11,4). Klucz ten, jak określa prehistorię biblijną Papież, służy do zrozumienia dziejów świata¹² Powyższe fragmenty Pisma Świętego stały się dla Biskupa

⁹ Por. K. Czuba, *Ojczyzna w nauczaniu Jana Pawła II*, Olsztyn 1990, s. 36.

¹⁰ Por. C.K. Norwid, *O Juliuszu Słowackim*, w: *Pisma wybrane – wiersze i proza*, Warszawa 1979, s. 411.

¹¹ Por. S. Sawicki, *Trylogia dramatu Karola Wojtyły*, w: *W poszukiwaniu zagubionej tożsamości*, Lublin 1982, s. 201.

¹² Por. Jan Paweł II, *Wierzę w Boga Ojca Stworzyciela*, Rzym 1987, s. 283 i K. Wojtyła, *Znak sprzeciwu*, Paryż 1980, s. 34.

Rzymu również kluczem do zrozumienia i przybliżenia współczesnemu człowiekowi problematyki grzechu społecznego. Najpierw w adhortacji *Reconciliatio et paenitentia*, a później jeszcze w encyklice *Sollicitudo rei socialis*¹³, Jan Paweł II czyni wykładnię owego *mysterium iniquitatis*, które będąc dziełem na wskroś osobowym coraz częściej przyjmuje także wymiary społeczne.

4. Odkupienie nowym tytułem godności człowieka

Optymistyczne spojrzenie Papieża na dzieje ludzkości, w których realizuje się historia zbawienia, opiera się na dziele Jezusa Chrystusa. Wcielenie dokonało się przecież w konkretnym narodzie, w określonej ojczyźnie. Wcielenie, a tym bardziej Odkupienie Jezusa Chrystusa jest dla Papieża nowym tytułem godności człowieka jako stworzenia, jako istoty ukształtowanej przez określoną kulturę, posiadającej określone dziedzictwo, wyrastającej z określonej ziemi i rodziny. Dzieło Jezusa Chrystusa jest zatem odbudowaniem, zniszczonego przez grzech, Bożego planu wobec ojczyzny¹⁴. Jezus Chrystus jako sens dziejów człowieka i świata, pozwala na nowo zrozumieć i odczytać rzeczywistość stworzenia, ojczyzny. Odtąd dzieje doczesne człowieka – przez wejście w nie Słowa Wcielonego – staną się miejscem realizacji zbawienia. Chrystus, przyjmujący na siebie całą kondycję człowieka z wyjątkiem grzechu, jednocząc się z nią, przyjął na siebie nie tylko to, co stanowi ontyczne podstawy, ale i to wszystko, co stanowi sferę przypadłości i zasadniczo wpływa na wizerunek osoby, na postrzeganie jej oraz rozumienie. Ojczyzna, naród, kultura, stają się drogą do właściwego odczytania, pełniejszego zrozumienia Boga Człowieka. Wartości te jednak same w sobie, chociażby przez to, że spotykają się w osobie Jezusa Chrystusa, zostają jakby uwzniośnione, przepojone nowym sensem i zarazem wezwaniem¹⁵. Stają się też bardzo często odrzucone, zupełnie wyzute z duchowych treści i przez ową *metapokusę*, jak Papież nazywa odrzucenie Boga w Jego Synu, przez co przestają być oparciem dla człowieka w jego dążeniu do pełni szczęścia, a stają się coraz częściej miejscem wygnania, walki i osamotnienia. Dotykając ontyczno-moralnej sytuacji człowieka, grzech niszczy również podstawowe jego środowisko, pozbawia go właściwego stosunku do ziemi, niszczy ideę ojczyzny. Sam natomiast człowiek doświadcza jak istotne są zawarte w pojęciu ojczyzny elementy duchowe i jak niebezpieczne dla człowieka jest ich lekkomyślne wyzbywanie się, czy też rezygnowanie z nich¹⁶.

¹³ Por. Jan Paweł II, *Reconciliatio et paenitentia*, Rzym 1984, 16 i Jan Paweł II, *Sollicitudo rei socialis*, Rzym 1987, 37

¹⁴ Por. K. Czuba, *Ojczyzna w nauczaniu Jana Pawła II...*, dz. cyt., s. 38.

¹⁵ Por. Jan Paweł II, *Wierzę w Boga Ojca Stworzyciela*, Watykan 1987, s. 305.

¹⁶ Por. K. Czuba, *Ojczyzna w nauczaniu Jana Pawła II...*, dz. cyt., s. 38.

Bez świadomości tego ogromnego dziedzictwa i bez świadomości szczególnego wezwania, jakie może mieć ojczyzna w perspektywie wiary, przez swoje dzieje, nie byłoby w ogóle możliwe tak wnikliwe i tak wszechstronne wejrzenie Jana Pawła II w problematykę teologii własnej Ojczyzny. Tego dziedzictwa polskości, polskiej kultury, nauki, polskiego doświadczenia Papież nie tylko nigdy się nie wyrzekął, ale wprost był z niego dumny. To właśnie ono pozwoliło mu lepiej zrozumieć wielkie problemy świata i zanurzonego w nim ze swoją misją Kościoła powszechnego¹⁷

5. Ziemia trudnego wyzwania

Dość żywy do niedawna problem podziału naszego kontynentu na Europę i tak zwane kraje postkomunistyczne, Jan Paweł II widzi w kontekście Bożego prawa moralnego. O przynależności do cywilizacji, wzniesionej na wartościach chrześcijańskich kultury europejskiej, nie mogą decydować inne kryteria jak poszanowanie najbardziej fundamentalnych praw człowieka, przede wszystkim prawa nienaruszalności ludzkiego życia od poczęcia, aż do śmierci. Tylko wówczas Polska może znaleźć trwałe miejsce w Europie, a Europa może mieć przyszłość¹⁸ Nie opowiedzenia się za wartościami nie usprawiedliwia nic. W tej perspektywie Polska staje się dla obecnego Papieża „ziemią trudnego wyzwania”, która przez swój dobry wybór, ograniczany jednak przez zło, napotyka na liczne przeszkody. Wytrwanie zaś na tej drodze, to świadectwo w imię prawdy, w imię zachowania siebie i swojej tożsamości. Nawet jeśli staje się to niepopularne i nie cieszące się popytem na rynkach politycznych świata, wytrwać trzeba do końca i trzeba odpowiedzieć na wyzwanie nie godząc się ze swoją klęską, choćby nie wiadomo jak wiele to kosztowało, choćby niewola miała osądzić wolność¹⁹ Ojczysta ziemia Papieża Słowianina, to zatem nie problem zimnej kalkulacji, większego otwarcia się na uniwersalizm, to przede wszystkim ochrona praw i wartości, bez których ziemi w ogóle nie ma, albo przestaje być ona bezpieczna dla człowieka. Co zatem niesie ze sobą charakterystycznego i uniwersalnego polskie doświadczenie ojczyzny, które to Jan Paweł II przeniósł w wymiar Kościoła powszechnego?

Polską teologię narodu charakteryzują dwie cechy: umiłowanie wolności oraz przeświadczenie, że dzieje Polski, a zwłaszcza jej tragiczne doświadczenia; moralne zwycięstwa, które niewielu pamięta i polityczne porażki, z których

¹⁷ Por. Jan Paweł II, *Podczas Mszy Świętej przed Katedrą w Gnieźnie, Wizyta – pielgrzymka Jana Pawła II w Polsce 2–10 czerwca 1979*, „Chrześcijanin w Świecie” 80(1979), s. 44–45.

¹⁸ Por. M. Babraj, *Zmartwychwstania życzę Tobie Polsko, Ojczyzno moja*, „W Drodze” 7/8(1991), s. 7–8.

¹⁹ Por. K. Wojtyła, *Myśląc Ojczyzna...*, dz. cyt., s. 8.

wielu spieszyło się skorzystać, mają charakter ogólnoludzki, nie ograniczający się tylko do kraju nad Wisłą. Ten swoisty mesjanizm polski, który nikogo nie deprecjonuje i nad nikogo się nie wynosi, zdaje się udzielać również Papieżowi. Od samego bowiem początku swój wybór rozumie on jako opatrnościowy, właśnie w sensie kształtującej jego osobę i charakter duszpasterzowania, polskości²⁰

Zresztą wątek mesjanistyczny i wolnościowy w polskiej literaturze i polskiej teologii zdają się uzupełniać wszędzie tam, gdzie dochodzi do spojrzenia na naród i ojczyznę z perspektywy wiary. Nie bez znaczenia pozostają tu także dzieje Polski, szczególnie w tych okresach, w których dochodziło do zagrożenia, czy też zanegowania jej suwerenności. Do bardziej wyraźnego zwerbalizowania problemu ojczyzny dochodzi w czasach zaborów, na podstawie orędzia biblijnego, poszukiwania analogii między narodem polskim i żydowskim. Naród, pozbawiony państwa, nie godził się z własną klęską, nie chciał zrezygnować z wolności, rozpoczął długą i morderczą walkę o własną tożsamość. Przebiegała ona oczywiście na różnych frontach i w różnych wymiarach. W wymiarze teologicznym, poddanej próbie wiary, zasadniczą rolę odgrywało odniesienie się do narodu wybranego jako archetypu. W tym kierunku jednak należało pójść dalej. Pełna odpowiedź na pytanie: o relacje pomiędzy dziejami ojczyzny a dziejami zbawienia i przywołane tu nauczanie Jana Pawła II, stanowi nieco inny charakter przesłania, w porównaniu na przykład z teologią księdza Piotra Skargi, zwłaszcza w jego uszczuplonym i prawie nie występującym, przez szeroko rozwijane idee starotestamentowych proroków, chrystocentryzmie. Papież stosując swój klucz, którym są dzieje zbawienia, pozwalający właściwie odczytać sens i historię ojczyzny, odnosi go do centralnej postaci, ostatecznego sensu dziejów: Jezusa Chrystusa. W Nim trzeba odczytać krzyżowe drogi historii i przede wszystkim świadectwo, które ma wiele wymiarów. To wojny i klęski, powstania narodowe, walki za „wolność waszą i naszą”, zesłania, obozy zagłady. To wszystko kształtowało polską ideę ojczyzny, ziemi trudnego i boleśnego wyzwania²¹ Zapatrzony w tę historię i w Chrystusa, świadomy ogromu ofiar i ciągle jeszcze żywych ideałów, Jan Paweł II nie cofa się przed stawianiem wyzwań na miarę swojego czasu. Tym bardziej, że ów trud dziejów Ojczyzny jest ciągle potęgowany przez zaniedbania, anarchię gospodarczą, nieprawidłowości społeczne, upokorzenia, podeptanie godności człowieka, zabijanie dzieci nienarodzonych i samozniszczenie własnej osobowości²²

²⁰ Por. K. Czuba, *Ojczyzna w nauczaniu Jana Pawła II...*, dz. cyt., s. 9.

²¹ Por. Jan Paweł II, *Pokój tobie Polsko! Ojczyzno moja*, Watykan 1983, s. 27.

²² Por. Jan Paweł II, *Do końca ich umiłował*, Watykan 1987, s. 155.

6. Przedmurze chrześcijaństwa

Wymiar pasyjny narodu polskiego, noszący na sobie znamiona nawet tych najcięższych grzechów, zostaje skonfrontowany z ideami bardzo żywymi i popularnymi na zewnątrz. Ten moment, w rozumieniu Papieża, wydaje się być najbardziej niebezpieczny. To właśnie naród trudnego wybrania, trudnej przeszłości, wobec obojętności i braku zrozumienia u innych, wobec dostrzegania u tych innych, całkiem wygodnych rozwiązań, nie wiążania się odpowiedzialnością za drugich, musi tych wartości poszukać u siebie. W dramaturgię dziejów wpisana jest śmierć ojczyzny – utrata niepodległości. Polskie doświadczenie grobu może szukać zrozumienia i wsparcia tylko u tego, kto sam je przeżył. Ten, który przeszedł przez grób i pokonał śmierć stał się zwiastunem zmartwychwstania ojczyzny²³ Tylko w Jezusie Chrystusie pojawia się możliwość spojrzenia na jej dzieje, nawet w dniach klęski, rozbiorów, w perspektywie wielkich zwycięstw o charakterze moralnym, politycznym i narodowym. Karol Wojtyła bardzo często przypomina takie wydarzenia z historii narodu jak odzież wiedeńska, która dała Polsce określenie przedmurza chrześcijaństwa²⁴ Tego rodzaju określenia Papieża Polaka wytrzymują krytyczne reperkusje, jako że Janowi Pawłowi II chodzi o fundamentalne zwycięstwo moralne narodu, którego dzieje są ceną płaconą za wierność podstawowym zasadom i lojalność nawet wobec nielojalnych. Polska nie łamała nigdy żadnych umów międzynarodowych, nie prowadziła wyniszczających inne narody i ich ojczyzny, wojen zaborczych. W chrześcijańskich dziejach Polski – jak chce to wypowiedzieć z naciskiem Jan Paweł II – dobro winno być potężniejsze niż zło. Nawet jeśli trzeba by było to dobro świadczyć własnym nieprzyjaciołom. Chrześcijańska zasada: *Nie daj się zwyciężyć złu, ale zło dobrem zwyciężaj...* (Rz 12,21), znajduje swoje szerokie potwierdzenie tak w postawach Polaków, jak też w literaturze, która przez całe pokolenia postawy te kształtowała i uczyła korygować w świetle cnót ewangelicznych²⁵

To moralne zwycięstwo zawiera jednak w sobie znamiona paradoksu. Bardzo często musi współistnieć z oczywistą klęską polityczną czy militarną. Mimo to pozostaje dla całych pokoleń symbolem heroicznej walki o słuszną sprawę. Słuszność ta może przez długie lata nie znajdować zrozumienia, naśladowania, zwłaszcza u obcych, wrogo nastawionych do „ziemi trudnego wyzwania”, dla których kryterium powodzenia i przeświadczenie o słuszności postępowania, bierze się właśnie z zewnętrznego powodzenia oraz popularności

²³ Por. K. Wojtyła, *U podstaw odnowy*, Kraków 1972, s. 170 i Tenże, *Kazania 1962–1978*, Kraków 1979, s. 52.

²⁴ Por. Jan Paweł II, *Pokój tobie Polsko! Ojczyzno moja...*, dz. cyt., s. 38.

²⁵ Por. J. Salij, *Miłujcie nieprzyjacioły wasze*, Paryż 1983, s. 8–9.

wśród innych narodów²⁶ W tym miejscu problem sprowadza się do fundamentalnego pytania: o relacje między dziejami ojczyzny a dziejami zbawienia? Zbawienie, realizujące się w historii, przybierające przez doświadczenia ojczyzny, szczególnie te pasyjne, noszące na sobie znamiona Krzyża, konkretne kształty i staje się dla historii narodu wezwaniem do ciągłego przeobrażania swojego myślenia o klęsce oraz budowania nadziei w oparciu o perspektywę Objawienia. Dzieje ojczyzny są wplecione w dzieje świata, są w tym świecie szczególnym, przepojonym wiarą „czuwaniem”, wsłuchiowaniem się w głos, który nie pochodzi z tego świata i nie znajduje potwierdzenia w jego upodobaniach. Jeszcze raz pojawia się symbol „klucza”, sposób, wzór na zrozumienie i właściwe odczytanie historii, rozumienia własnej ojczyzny. Jest nim Jezus Chrystus, nadający martyrologii narodu wymiar zwycięstwa.

7. Polskie świadectwo ciągle aktualne

W koncepcji Karola Wojtyły, a później Jana Pawła II, zadanie to, owo „czuwanie”, nie zdezaktualizowało się, nie przeminęło wraz z prądami, mesjanistycznymi wątkami w literaturze. Ono nieustannie trwa, a „ziemia szczególnie odpowiedzialnego świadectwa”, ciągle zdaje swój egzamin, dopóki historia zmierza do swojego ostatecznego spełnienia²⁷ Niektóre zatem elementy, obecnego w polskiej literaturze i polskiej refleksji wiary mesjanizmu, można odnaleźć w poglądach Biskupa Rzymu. Szczególnie w tych miejscach, w których jego wypowiedzi stanowią pogłębienie i poszerzenie znanych polskiej mentalności i polskiemu doświadczeniu wątków, o historiozbawczą perspektywę konsekwentnego, tak w spojrzeniu na Boga, jak też na świat, losy własnej Ojczyzny, chrystocentryzmu²⁸ Jan Paweł II nie rezygnuje przy tym ze swojego uważnego „pochylenia się” nad sprawą człowieka. W papieskiej teologii dziejów pozostaje on ciągle na uprzywilejowanej pozycji. Człowiek, dzięki łasce Chrystusa, przemienia swoje życie, staje się kimś innym. Konsekwentnie zmienia się też podstawowe środowisko człowieka, którym jest ojczyzna. Zgodnie z powyższym wszystko co zostało poddane Bogu, wszystko, co Polskę stanowi, to wszystko też najbardziej właśnie w Bogu dostępuje swojego ostatecznego potwierdzenia, jest wpisane w eschatologiczną pełnię²⁹ Temu jednak optymistycznemu widze-

²⁶ Por. Jan Paweł II, *Do końca ich umiłował...*, dz. cyt., s. 157. i K. Wojtyła, *Myśląc Ojczyzna...*, dz. cyt., s. 6.

²⁷ Por. Jan Paweł II, *Podczas Mszy świętej na Placu Zwycięstwa – Warszawa 2 VI 1979. Wizyta – pielgrzymka Jana Pawła II w Polsce 2–10 czerwca 1979*, „Chrześcijanin w Świecie” 80(1979), s. 29.

²⁸ Por. K. Wojtyła, *Poezje i dramaty*, Kraków 1979, s. 86.

²⁹ Por. Jan Paweł II, *Wychowanie ludzkiej wolności*, „L'Osservatore Romano” 11–12(1987), s. 6–7.

niu dziejów narodu, ciągłemu umieszczaniu ich w perspektywie Chrystusa, zbawienia, ostatecznego spełnienia i świadectwu nadziei, najbardziej sprzeciwia się grzech, który dotknął, choć w różnym stopniu, całe społeczeństwo. Najcięższe grzechy, zwłaszcza nieposzanowanie dla rodzącego się życia, obciążają sumienie narodu. Naród w spojrzeniu Papieża nie jest tylko cierpiącym, gnębiącym przez innych wybrańcem, któremu, tylko przez to, można tolerować zło we własnym organizmie. Ojczyzna jest darem ale i zmaganiem. Jest także zobowiązaniem i wezwaniem do gruntownego, narodowego sakramentu pojednania³⁰

Wypada jeszcze zwrócić uwagę na dwa elementy, nieodłącznie występujące w teologii ojczyzny Jana Pawła II; mamy tu na myśli język i ziemię. Papież posługuje się w swoich wypowiedziach wieloma metaforami. Jest to również język symboli, świadomych niedopowiedzeń, mających charakter zapraszający słuchacza lub czytelnika do, jakby dopowiedzenia dalszej części sobą, swoim życiem, do wejścia w dialog o wielkich sprawach człowieka. Jednak zawsze jest to język gruntownie przemyślanych, głębokich prawd teologicznych; język o którym można mówić, że jest fenomenologiczny, tomistyczny, egzystencjalny, poetycki i kerygmaticzny. Pogodzeniem, tych bardzo różnych, niejednokrotnie stających w opozycji nurtów filozoficznych, w jednej całościowej wizji człowieka, jest zainteresowanie i wyczulenie Papieża na ludzkie doświadczenie.

Z kolei jakby klamrą, spinającą to „wielowymiarowe mówienie” o człowieku jest tak bardzo właściwy Janowi Pawłowi język personalistyczny, dostrzegający w bycie ludzkim jego z niczym nieporównywalne bogactwo³¹ To przywiązywanie wielkiej uwagi do sposobu i możliwości mówienia o człowieku, prowadziło Papieża do uważnego wsłuchiwanie się w swój język ojczysty. Do trudnych ćwiczeń wyrażania w nim prawd powszechnych, odwiecznych, które niejako ubrane w polską specyfikę słowa, znaczenia – zwłaszcza w poezji Karola Wojtyły – charakteryzowały się oryginalnością i bliskością, zarazem, polskiej mentalności oraz polskiemu doświadczeniu. Język w rozumieniu Karola Wojtyły jest też żywym świadkiem w doświadczeniach ojczyzny, wyróżnia człowieka spośród innych narodów, stanowi o podmiotowości – quasi personalności narodu. W przekonaniu Papieża ten język, który wyraża treści, przeżycia i bogactwa polskiego narodu, wnosi do innych języków, budowanych na nich strukturach zupełnie nowe, niewyraźne gdzie indziej prawdy. I ten język – jak Papież to wielokrotnie podkreśla – ma niekwestionowane prawo obecności wśród innych języków świata³²

³⁰ Por. K. Czuba, *Ojczyzna w nauczaniu Jana Pawła II...*, dz. cyt., s. 12.

³¹ Por. Tamże, s. 8.

³² Por. K. Wojtyła, *Myśląc Ojczyzna...*, dz. cyt., s.12–18. 30 i Jan Paweł II, *Do Ludu Bożego*, Rzym 1979, s. 23.

Obok języka szczególnym sposobem zakorzenia człowieka jest również ziemia i jej znaczenie w teologicznej refleksji nad ojczyzną. Człowiek w niej siebie zakorzenia. Ziemia wskazuje na źródło ontycznego pochodzenia – ludzkiego *esse*. W nauce tomistycznej, z którą Papież jest głęboko związany, ziemia należy do pojęcia ojczyzny i jest jej bardzo ważnym elementem. Ojczyznę Jan Paweł II określa jako matkę ziemską – „Pocałunek złożony na ziemi polskiej ma jednak dla mnie sens szczególny. Jest to jak gdyby pocałunek, złożony na rękach matki...”³³ I ta polska ziemia łączona nierozzerwalnie z ojczyzną, szczególnie jej wpływ na kształtowanie mentalności i tożsamości narodu, samorozumienia, jego wolności, odegrała – zwłaszcza w najtrudniejszych dla narodu chwilach – bardzo ważną rolę.

³³ Por. Jan Paweł II, *Pokój Tobie Polsko! Ojczyzno moja...*, dz. cyt., s. 17.